

DZIENNIK WILEŃSKI

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Skrzynka pocztowa № 70. Telefon № 349. Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 5 do 6 po poł. Administracja otwarta codziennie od 9 do 5 popoł. i w niedziele od 1 do 2-ej.

Warunki prenumeraty: miesięcznie w administracji — 30 mk., z odnośnieniem do domu, lub przesyłką pocztową 35 mk., zagranicą 75 mk. || Cena ogłoszeń: Za wiersz petitu jednolamowy: przed tekstem 12 mk., za tekstem 5 mk., nekrologi 6 mk., nadesłane w tekście 15 mk.

KANTOR T. BUNIMOWICZA
wymienia dogodnie różne waluty. WIELKA 72.

Pasy skórzane, chromowe, ballata i paroiانو,
Weże gumowe i paroiانو
poleca
DOM HANDLOWY
„ANGLOPOL” Warszawa, Trębacka 13, tel. 118-51.

OPERETKA POLSKA.
Dziś — premiera
Baron cygański
operetka J. Straussa.
Początek o godz. 8 1/2 wiecz.

Restauracja „Warszawianka” Wileńska 38.
Dziś kołduny.

Wykwintna kuchnia. Rutynowany szef kucharski, specjalnie zaangażowany. Najlepszy kwintet wileński podczas obiadów i kolacji. Z szacunkiem DYRBYKJA.

NA SALI GRAND-KINO | **DZIŚ**
„EDEN” | Nowy program II. **BOSKO** przedstawienia Mistrz sztuki czarodziejskiej, czarodziejskie, iluzjonista i spirytysta.
ul. Wielka 66. o godz. 8 1/2 wiecz. Ceny miejsc od 10—40 mk. Kasa otwarta od g. 12—1 i od 6 począwszy.

Składajcie przeczytane gazety i książki dla rannych żołnierzy w szpitalach.

Co kupić na imieniny?

Nad rozwiązaniem powyższego pytania, nastającego wobec panującej u nas wszechwładnie drożyzny do wyżywnię sagadnienia, bieżąc się będą ci wszyscy, którzy bądź w rodzinie bądź w kole przyjaciół mają solenizantów o imionach: Antoni, Jan, Piotr, Paweł lub: Antonina, Wanda, Janina, Emilja.

Toć czerwiec! Zbliżają się dni tak popularnych u nas świętych patronów.

Co kupić? Każdy w miarę możliwości chciałby ofiarować coś, co sprawiłoby radość solenizantowi lub solenizantce, a raczej od trwonienia setek marek na słodycze, na cacka bezużyteczne, na drobniaki tualetowe, na perfumy, słowem na rzeczy sbytku, przeważnie importowane z zagranicy, obniżające wartość naszej waluty.

W chwili, gdy Polska ma prawo żądać od swych obywateli rozumnej oszczędności, należy powstrzymać się od wydawania, a raczej od trwonienia setek marek na słodycze, na cacka bezużyteczne, na drobniaki tualetowe, na perfumy, słowem na rzeczy sbytku, przeważnie importowane z zagranicy, obniżające wartość naszej waluty.

nie zimowym, symbol wiosny życia, a dziś i odradzającej się Polski...

Kwiaty jednak szybko więdną, zeschną, zgłusną, nie pozostawiając śladu po sobie, nie będą mówiły stale obdarowanemu o sercu lub pamięci tego, który je ofiarował.

Więc, na miły Bóg, co kupić? Odpowiedź tak łatwa.

Istnieje podarunek, jaki każdy Polak lub Polka nabyć może, w posiadając choćby sto marek, a więc znaczenie mniejsze, niż kosztuje obecnie pudełko czekoladek lub niewielka wiązanka kwiatów.

Podarunek ten sprawi niewątpliwie radość wielką obdarowanemu, będzie czynem patriotycznym, świadczącym chlubnie o sroamieniu przez nas chwili dzisiejszej i obowiązku względem Polski.

W tym roku wyjątkowym, w roku tymczasem odradzającej się Polski, każdy solenizant lub solenizantka otrzymać powinien od swoich krewnych, przyjaciół i znajomych tylko jeden rodzaj podarunku — świadectwo Pożyczki Odrodzenia.

W ten sposób czyniąc zadość nakazowi serca lub pamięci, przysporzymy skarbowi Rzeczypospolitej miliony marek, zagadnienie „co kupić na imieniny” rozwiąże my tak, jak możemy i powinniśmy.

dniejsze, niż się to frazeologom patriotycznym wydaje, względnie wydawało. Dowodem tego, że w tym samym dniu, w którym w całej Polsce święcono radośnie zajęcie Kijowa, a ulicami Warszawy toczyła się pochód tryumfalny, — na północno-wschodnich naszych kresach armja bolszewicka rzuciła się z impetem przez Połock i Głębokie w kierunku Mołdeczna, zagrażając bezpośrednio Mińskowi Litewskiemu. Dowodem tego nie mniej, że za ledwie tam na północnym odcinku frontu sytuacja została naprawiona, a nowe poważne wyłoniły się trudności na południu, na Ukrainie.

Mimo wszystko wierzyć należy, że w rezultacie ostatecznym, choć po mozolnych wysiłkach, dotrzemy na całym froncie do linii Dniepru. Ale trzeba sobie zdawać z tego sprawę, że i osiągnięcie tej linii nie równa się zgoła definitywnemu pobiciu Rosji w takich okolicznościach, by jej można dyktować warunki pokoju. Tem bardziej, że nasza polityka ukraińska powoduje to, czego przedtem nikt w Rosji dokonać nie mógł: jednoczy ogół rosyjski i przeciwstawia go Polsce zwartym szeregiem. Prawdą jest nie mniej, że, jak wyparcie wojsk czerwonych poza Dniepr nie będzie jeszcze oznaczało militarne ostateczne powalenie Rosji, tak nie będzie ono również identyczne z naszym politycznym zwycięstwem w sprawie granicy wschodniej na terenie międzynarodowym, a to przecież musi być celem naszych wysiłków militarnych i politycznych. Kto sobie to wszystko uświadomi, zrozumie, jaki Polskę czeka trud.

Tak poważna sytuacja zewnętrzna wymaga bezwzględnie zwartego frontu na wewnątrz. Tymczasem życiu naszemu wewnętrznemu grozi podmycie przez nową powódź anarchji strajkowej tych sfer robotniczych, które świadomie czy nieświadomie idą za komendą lewicy P. P. S., sąsiadującej z komunistami. Wobec tej komendy nie dziw, że atak spisku strajkowego godzi w podstawy naszego bytu gospodarczego i ładu społecznego właśnie w chwili wzmocnionych przeciwko Polsce wysiłków ar-

mji czerwonej, i zarazem atak ten wywołuje błogi uśmiech na ustach «starych» przywódców P. P. S., inspirowanych falą strajkowej, ale tem nie mniej wyipyną teki ministerjalne, przede wszystkim teka spraw zagranicznych dla p. Daszyńskiego i teka skarbu lub przemysłu i handlu dla p. Diamanda.

Niestety nie tylko socjaliści usiłują w mętnej wodzie łowić ryby. Widzimy w tej samej roli ludowców, którzy w sprawie aprobowacji i sekwestru są wrogami socjalistów, ale którym to jednakowoż nie przeszkodziło wywołać przesilenie gabinetowe w cichem porozumieniu z posłami socjalistycznymi i układać teraz z nimi w największej zgodzie planu «właściwego» podziału tek ministerjalnych.

Nie ich jest troską, jakby na tem «podziale» wyszła Rzeczpospolita. Oddajemy się wszelkiej nadziei, że mimo wszystko, czego świadkami byliśmy w ostatnich miesiącach, nie zbraknie w łonie dotychczasowej rządowej większości sejmowej żywiołów, które się sprzeciwia temu partyjnemu handlowi portfelami ministerjalnymi interesów kraju w najcięższej jego chwili. Materjalnie leży punkt ciężkości przy tworzeniu nowego gabinetu w Polskiem Stronnictwie Ludowem, jako tem, które obaliło rząd dotychczasowy, ale moralnie spoczywa odpowiedzialność za to, co będzie, na Narodowem Zjednoczeniu Ludowem, ponieważ wbrew jego woli ludowcy

większości ze socjalistami wytworzyć nie mogą. Należy ufać, że Narodowe Zjednoczenie Ludowe zrodziło cały swym tej odpowiedzialności swego chwili obecnej, która więcej, niż jakakolwiek, wymaga zerzelenia sił, a nie ich roz-bicia.

Stronnictwa, odnoszące się opozycyjnie, względnie krytycznie do dotychczasowego rządu i jego kierunku politycznego, a mianowicie Związek Ludowo-Narodowy i Narodowo-Chrześcijański Klub Robotniczy, gdyby się kierowały ciasnym egoizmem partyjnym, byłyby zadowolone z sytuacji i powiedziałyby: «Wyście pchnęli naszą politykę zagraniczną wbrew naszemu stanowczemu sprzeciwowi na dzisiejsze tory, wyście nienaturalnym sojuszem i zaciętrzeniem partyjnym zabrnęli w położenie, z którego niepowiadajcie teraz przed społeczeństwem za tego wszystkiego następstwa, my pójdziemy na wiece i z waszych kłopotów dla siebie zbierzemy owoce». Ale stronnictwa obywatelskim duchem przejęte rozumieją, że tu chodzi o coś więcej, niż o małe kłopoty tych czy innych partji i partyjek, że tu chodzi w chwili obecnej o wielką troskę kraju.

I dlatego poczują się one do obowiązku zaparcia się siebie nie poraz pierwszy, przymknieniem oczu na wczoraj i patrzenia na jutro wyłącznie ze stanowiska dobra ogólnonarodowego, ze stanowiska patriotycznego nakazu wobec wymagań narodu i państwa.

W ciężkiej chwili.

Z kół poselskich w Warszawie otrzymujemy poniższy artykuł. Red.

Dziś więcej, niż kiedykolwiek, sumienie narodowe i rozum polityczny każą nam spojrzeć prawdzie śmiało w oczy i całą prawdę mówić społeczeństwu. A prawdą tą, że przeżywamy jedną z najcięższych chwil, jaką Polska przeżyła od czasu swego wskrzeszenia.

Rząd, który obecnie zdymisjonował, a ściślej mówiąc, Prezydent Rady Ministrów spowodował był w pierwszych miesiącach tego roku przesunięcie zasadnicze w ugrupowaniu stronnictw odnośnie do naszej polityki zagranicznej. Jak wiadomo, już w drugiej połowie roku minionego zaczęło Polskie Stronnictwo Ludowe i zaczął Narodowy Związek Robotniczy zadowodzić większość sejmowej komisji spraw zagranicznych. Teraz pod wpływem prezydium Rady Ministrów wycofało się z dotychczasowej większości komisji wspomnianej Narodowe Zjednoczenie Ludowe wraz z Klubem Mieszkańskim, pozostawiając Związek

Ludowo-Narodowy i Narodowo-Chrześcijański Klub Robotniczy w odosobnieniu.

Nie zamierzamy tutaj się zajmować zakulisowymi motywami tego przegrupowania, stwierdzamy tylko fakt, jako taki i jego cel: udzielenie przez nowo ukształtowaną większość komisji spraw zagranicznych poparcia ukraińskiej polityce rządu, zastosowanej do ukraińskiego programu naczelnego dowództwa. W następstwie tego faktu rozwinięto pod hasło tworzenia niepodległej Ukrainy ofensywę na Kijów, która doprowadziła do jego zajęcia.

Ale zdobycie Kijowa, to cel raczej polityczny, aniżeli strategiczny. Trzeba by było wytknąć sobie jako zadanie militarne osiągnięcie strategicznie dogodnej linii Dniepru, a zarazem opanowanie całej prawobrzeżnej Ukrainy. Śmiało i rozum nakazują znowu stwierdzić otwarcie, że dokonanie tego zadania jest stokrót tru-

Położenie na froncie.

KOM. SZTABU GENERALNEGO WOJSK POLSKICH.

z dnia 12 czerwca:

Na froncie północnym na południe od miasteczka Dżisny silna działalność wywiadowca.

Wzdłuż Auty i Berezyny spokój.

Na Ukrainie, w związku z nakazaniem cofnięcia się naszych wojsk na nowe linje o-

bronne, przystąpiliśmy do ewakuacji Kijowa po uprzednim zniszczeniu mostów na Dnieprze.

Przegrupowanie odbywa się w zupełnym porządku: nieprzyjacieli atakujący nasze tylne strażę, został wszędzie ze znacznymi stratami odrzucony.

Na odcinku od Koziatyna do Dniestru sytuacja bez zmiany.

Z dn. 13 czerwca.

Na północy ożywiona działalność bojowa trwa w dalszym ciągu. Oddziały nasze, przesuając się w poszczególnych punktach na bardziej dogodnej linie obronne, miały wszędzie do pokonania niezwykle silny opór nieprzyjaciela.

W rejonie jeziora Tszo, gdzie wywiązały się najbardziej zaciekle walki, zdobyliśmy z górą 100 jeńców oraz kilkanaście karabinów maszynowych.

Na Polesiu nieprzyjaciel usiłował przełamać nasz front pod Glibowem, ponosząc dotkliwą klęskę.

Oddział w sile 1000 ludzi,

który pod przykryciem ognia artylerji i karabinów maszynowych zdołał się przeprawić na prawy brzeg Dniepru, wskutek umiejętnie przeprowadzonej kontrataki i odcięcia odwrotu, został doszczętnie zniszczony, 200 bolszewików wzięto do niewoli, wielu utnęło w Dnieprze.

W okolicach Czernobyla odparto atak nieprzyjacielski na Czystochołówkę, zmuszając zbliżające się siły do ucieczki.

Na Ukrainie planowy odwrót armji generała Rydza Smigłego odbywa się w zupełnym porządku.

W z. Szefa Sztabu Generalnego Kuliński, gen.-ppor.

tytułem zwrotu za utrzymanie wojsk polskich na Ukrainie. Otóż rząd ukraiński, który nie wierzy w sprawność swych maszyn do drukowania karbowanów, kwestję znacznie sobie uprościł i zamierza w czasie najbliższym puścić w obieg banknoty po 10,000, 50,000, 100,000 i 250,000 karbowanów. Papierki te pójdą w pierwszym rządzie na zaspokojenie pretensji rządu polskiego, który ze swej strony będzie musiał usiłować się starać o utrzymanie kursu ukraińskiej abumagii.

Taka kalkulacja ułatwi wprawdzie Ukrainie sytuację finansową, ale z drugiej strony w najwyższym stopniu przyczyni się do spadku waluty polskiej. Już dziś w stosunku do bezwartościowego karbowanica marka spadła w cenie tak, że np. w Kamieńcu Podolskim, niedawno płacono za markę 30 karb. (akacji), dziś zaś tylko 10.

Przedstawiciel Prus Wsch. w rządzie niemieckim.

Układy o stworzeniu przedstawicielstwa wschodnio-pruskiego w Berlinie ze względu na specjalne stanowisko Prus Wschodnich, doprowadziły do powołania do gabinetu Rzeszy męża zaufania Prus Wschodnich. Mianowany nim został burmistrz Ostrudy, der Herbst.

Warsztaty okrętowe w Rewlu.

Dzienniki gdańskie donoszą, że wielkie warsztaty okrętowe w Rewlu zostały wykupione przez kapitalistów angielskich.

Tajna organizacja bolszewicka w Niemczech.

Berlińska «Deutsche Tageszeitung» ogłasza sensacyjne rewelacje o tajnej organizacji wojskowej bolszewickiej w Niemczech, która dokonać ma w najbliższym czasie nowego przewrotu. Dokumenty ogłoszone przez «Deutsche Tageszeitung» są jednak, zdaniem lewicy falsyfikatami, mającymi na celu odwrócić uwagę od istotnych organizacji wojskowych, służyących ruchowi monarchistycznemu, kierowanemu przez konserwatystów i liberałów, którzy za wszelką cenę dążą do odzyskania władzy, przywrócenia monarchji i unieważnienia traktatu pokojowego.

Lloyd George i Krasin.

Na kilkaapytań w Izbie Gmin odpowiedział Lloyd George w tonie bardzo ostrym, że przyjmuje pełną odpowiedzialność za drogę, jaką obrał, aby dojść do wyzyskania Rosji dla sprawozwacji Europy. Rząd ma dowody, że Rosja ma zboże, potem odczytał depeszę z Polski z doniesieniem, że na Ukrainie są znaczne ilości zboża na eksport. Rosja ma też len, drzewo i naftę. Idzie tylko o poprawę komunikacji w Rosji z pomocą Anglii. Powiedzenie, że podjęcie handlu z Rosją jest niemożliwe tak długo, póki tam rządzą bolszewicy, jest aktem głupoty, Mówca zakończył stwierdzeniem, że sam brał udział w rokowaniach z Krasinem i że jest dumny z tego, że jego plany zostały przyjęte.

Rumunja i Francja wobec Ukrainy.

«Wperedo» donosi: Do dowódcy wojsk ukraińskich gen. Omeljanowicza-Pawlenki wyjeżdża w tych dniach z Rumunji pełnomocnik francuskiego poselstwa celem zasięgnięcia informacji w sprawie ilości zapotrzebowania technicznego w armji ukraińskiej.

Reprezentanci Francji rozpoczną niebawem rokowania z rządem ukraińskim w sprawie pomocy technicznej dla armji ukraińskiej. Francja zamierza wysłać komisję, której zadaniem będzie zbadanie stanu linii kolejowych na Ukrainie w ten sposób, jak to stało się w Polsce, Rumunji i Besarabji.

Niepodległość Białorusi?

Białoruskie Biuro Prasowe w Warszawie donosi:

«Białoruska Komisja Wojskowa, która na mocy dekretu Naczelnika Państwa z dnia 22 października 1919 r. organizuje białoruskie oddziały wojskowe, w odzwieku

łamach pisma «Bielarusa»—wzywając białoruskich do szeregów narodowych, zaznaczając co następuje:

Kierownicy polityki białoruskiej już doszli do porozumienia z Polską, by obecny ład i życie nasze zostały zmienione na lepsze. Jesteśmy w przededniu proklamowania niepodległości naszej Ojczyzny. Aczkolwiek o rzekomym porozumieniu nie posiadamy żadnych danych i miarodajne koła białoruskie o nim nie wiedzą,—anuncjacje Komisji Wojskowej, pracującej z ramięmi Dowództwa Naczelnego, stanowią dwuznaczny symptom. W szerokiej warstwie ludu białoruskiego wywarły one ogromne wrażenie: w samym tylko Mińsku codziennie zapisują się do oddziałów białoruskich setki ochotników.

Skoro Białoruskie Biuro Prasowe w Warszawie—jak zapewnia—co rzekomym porozumieniem nie posiada żadnych danych, w takim razie wiadomość Białoruskiej Komisji Wojskowej o projektowanym proklamowaniu niepodległej Białorusi musi być wytworem bujnej wyobraźni polityków Komisji Woj-

skowej i pisma «Bielarusa». Dziwnym się tylko wydaje, że p. Aleksandr, prezes Białoruskiej Komisji Wojskowej pozostaje w tak słabym kontakcie z [omawianem] Biurem prasowym, zwłaszcza, że p. Aleksandr już nie po raz pierwszy pozwala się na stosunki swoje z miarodajnymi sferami polskimi, co stwierdza również i Biuro prasowe, mówiąc o Komisji Wojskowej, jako pracującej z ramięmi Dowództwa Polskiego. Niedawno pisaliśmy o tem, że p. Aleksandr w wywiadzie, urządzanym przez współpracownika «Ultra Bielarusa» powiedział między innymi: «Wypadło nam pracować przez czas dłuższy w Warszawie i regulować formalny stosunek sprawy naszej do wyższych polskich sfer wojskowych i wniwnem stwierdzić, że zawsze i wszędzie spotykaliśmy się z najżyczliwszym i najlepszym stosunkiem do pracy naszej».

Uderza w tem wszystkim dziwnym zjawisko: obydwa instytucje (Komisja i Biuro), pracując w ściślejszym kontakcie z miarodajnymi sferami polskimi, mają tak rozbieżne wiadomości!

Układy o nowy rząd.

WARSZAWA 13 bm. (PAT.)—Dzienniki donoszą w sprawie przesilenia gabinetowego: Możliwe jest porozumienie P. S. L. i Narodowej Partji Robotniczej. Stanowisko P. P. S. określił na dzisiejszym posiedzeniu Naczelna Rada partji.

WARSZAWA 14 bm. (PAT.)—Wczoraj przedpołudniem odbyło się zebranie prezydów 5 klubów, samierających utworzyć większość sejmową. Są to kluby P. S. L., N. P. R. (Nar. Par. Robotn.) i P. P. S. W zakresie polityki zagranicznej i poszczególnych postanowień projektu konstytucji stwierdzono daleko idące porozumienie między klubami. Celem omówienia spraw aprowizacyjnych obrano podkomisję, w której skład weszli Barlicki, Brejski, Bochenek, Górny i Wasilewski. Podkomisja ta odbyła dłuższą konferencję, której wyniki przedstawiła wieczorem pełnemu zebraniu prezydów. Elaborat podkomisji przysięto i prezydja przedstawia go swoim klubom jutro do zatwierdzenia. W sprawie projektu konstytucji co do punktów, dotyczących jednoznaczności Sejmu i co do sposobu wyboru Naczelnika Państwa, osiągnięto porozumienie. Ciąg dalszy obrad nad utworzeniem większości sejmowej, nastąpi jutro.

WARSZAWA 14 bm. (Tel. wł. «Dzien. Wil.») Witosowcy, socjaliści, Nar. Związek Robotniczy, stapińczycy i tугutowcy usiłują wytworzyć większość w sejmie dla sformowania gabinetu.

Po pierwszym zebraniu wspólnem pięciu tych klubów przedstawiciele ich byli na audjencji u Naczelnika Państwa, który przyjął do wiadomości powyższe usiłowania.

W niedzielę wieczorem odbył się dalszy ciąg obrad wymienionych klubów w sprawie uzgodnienia programu aprowizacyjnego.

O ochronę zabytków kultury i sztuki ojczystej.

W cichych zakątkach naszych wai i miasteczek spotykamy często stare a piękne zabytki sztuki rodzimej. Tu widnieje drewniany kościółek z XIV—XV wieku, tam sterczą resztki wieży zamkowej, ówde lamus omszały, którego drzwi wyrwano a wnętrze świeci pustkami, a oto dworek szlachecki, gdzie na strychu lub w wilgotnych piwnicach znaleźć można stare meble, rzeźby, obrazy, książki, rekwizyty — istny Szesam gieraz dla badaczy kultury i sztuki naszej. Przedmioty te, jako nie nadające się do użytku codziennego, powinny się znaleźć w zbiorach publicznych jako własność lub depozyt. Tam znajdują należytą opiekę w do-

mu zaś nlegną z czasem [pełnej] zstracie.

Te wszystkie niepozorne dla przeciętnego człowieka budowle, jak to: kościołki, kaplice, chaty i t. p. są jedynym łącznikiem dla nasych z minioną przeszłością, jedynym serdecznym i drogim głosem, jakim przeszłość do nas przemawia, jedynym widomym znakiem, że ludność zrosła się z ziemią, która uprawia, że jest kością jej kości i krwią jej krwi, że ziemia ta jest jej własnością z dsiada pradziada. Budowle te posiadają w architekturze swojej cechy typowe, na które całe wieki i pokolenia się składały. Tych pięknych swoistych llaji, tworzących nieprzebrane źródło różnorodnych motywów architektonicznych wiernie przechowujących tradycje, nie możemy traktować jako przeżytek — one to bowiem sączą krajowi na-

TELEGRAMY.

Posrednictwo w sprawie cieszynskiej.

LONDYN (14 bm. PAT.)—«Times» donosi: Konferencja ambasadorów prosiła już króla belgijskiego na superarbitra zatargu polsko-czeskiego o Śląsk Cieszyński. Dotąd król Albert nie udzielił jeszcze odpowiedzi.

CIESZYN (14 bm. PAT.)—Donoszą z Pragi: Rząd czeski jednoznacznie postanowił, iż od żądania plebiscytu w Cieszyńskim, na Spiżu i Orawie nie odstąpi i odrzuci kategorię propozycję sądu rozjemczego. Gdyby koalicja obstawała przy tej propozycji, cały gabinet właśnie dymisję na ręce prezydenta.

Strajk w Karwinie.

CIESZYN 13 b. m. (P. A. T.)—Górnicy w Karwinie trzy tygodnie strajkują, żądając usunięcia zaradczarmerji czeskiej. Nie przerwą oni strajku, nie uzyskawszy ustępstw, grozi to poważnym niebezpieczeństwem, kopalniom bowiem brak węgla, co może spowodować przerwanie pracy pomp i zalanie kopalni.

Wysadzenie pomników niemieckich.

BYTOM 13 b. m. (P. A. T.)—W Rozdzień, powiecie katowickim, nieznaną sprawcy wysadzili w powietrze pomniki Wilhelma I i Fryderyka III.

Na Górnym Śląsku.

BYTOM 14 b. m. (P. A. T.)—W najbliższych dniach rozpocznie w Opolu czynności Nadzwyczajny Sąd Międzysojuszniczy z kompetencją ustalenia przewinienia przeciwko władzom koalicyjnym na Górnym Śląsku.

Poincare o stanowisku Francji w sprawie Górnego Śląska.

PARYŻ 14 b. m. (P. A. T.)—«Revue des deux mondes» zamieszcza artykuł Poincarego dowodzący, że Niemcy usiłują odzyskać Górny Śląsk tłumacząc, że przy braku węgla nie mogą podźwignąć przemysłu i wypłacić odszkodowań. Francja prawdopodobnie zajmie stanowisko nieprzejednane, lecz musi wybrać między uzyskaniem odszkodowania a plebiscytem na Górnym Śląsku.

Związek redaktorów.

OLSZTYN 13 b. m. (P. A. T.)—Dziennikarze Polacy z Mazowsza i Warmji zakładają w Olsztynie związek redaktorów polskich.

Niezadowolone bolszewików.

NAUEN 13 b. m. (P. A. T.)—Dzienniki donoszą: Wybory do parlamentu niemieckiego wywołały wielkie niezadowolenie Sowietów. Zamierzają one odwołać z Berlina przedstawiciela Rosji Sowieckiej.

Stany Zjedn. i bolszewicy.

NAUEN 14 b. m. (P. A. T.)—Stany Zjednoczone odmówiły nawiazania stosunków z rządem Sowietów, przewidując jego upadek.

Krasin w Anglii.

PARYŻ (14 bm. PAT.)—«Petit Journal» donosi z Londynu: Krasin traci w Anglii coraz bardziej grunt pod nogami.

O wyspy Alandzkie.

WALCZ 13 b. m. (P. A. T.)—Ze Sztokholmu donoszą: Finlandja wysłała na wyspy Alandzkie 2 krążowniki oraz oddziały artylerji i piechoty. W kołach szwedzkich wywołało to wielkie wrażenie.

Wiadomości polityczne.

Rokowania polsko-litewskie?

Według informacji kopenhaskiej «Berlingske-Tidende» pp. Kamiński i Niedziałkowski (posłowie do sejmu) wyjeżdżali do Kowna w celu prowadzenia rokowań z Litwinami. Misja ta jednak nie dała żadnych wyników. Obydwaj proponowali rozwiązanie sprawy Wilna w drodze plebiscytu. Litwini obstawali jednak przy konieczności zatrzymania miasta, jako stolicy kraju. Wobec nieprzejednanego stanowiska Litwinów, wysunęli wysłannicy polscy myśl federacji, w której Wilno, Kowno i Gredno otrzymałyby charakter samorządnych kantonów. Również—i tego zamierzenia nie chcieli usnać Litwini.

Interesującą byłaby odpowiedź, z czyjego to ramienia dwaj ci wysłannicy robili takie propozycje Litwinom?

Posel Niedziałkowski, streszczając wyniki swych spostrzeżeń kowieńskich w «Robotniku» tak pisze:

- 1) idea Wielkiej Litwy (historycznej (Kowno—Wilno—Mińsk) niema pośród Litwinów wcale zwolenników;
- 2) idea Litwy—powiedsmy—średniej (Kowno—Wilno) jest dataniem wszystkich stronałctw;
- 3) program federacji z Polską i samookreślenie uznają tylko socjaliści;
- 4) chrześcijańscy demokraci są wrogami Polski, ludowcy zaś nieprzejednanymi przeciwnikami w sprawie Wilna.

Na Górnym Śląsku.

Nadchodzą do Krakowa wiadomości o rosnących przygotowaniach Niemców do powstania na Górnym Śląsku. W powiecie Pszczyńskim w jednej szkole Francuzi znaleźli 4 karabiny maszynowe, 100 granatów ręcznych i 40,000 nabojęw karabinowych. W pow. Kluczborskim znaleziono 2 ciężkie i 4 lekkie kulomioty, 107 karabinów, 1000 granatów ręcznych i kilkanaście tysięcy nabojęw karabinowych. W pow. Lublinskim skonfiskowano 3 wozy z karabinami maszynowymi, 2 wozy z karabinami ręcznymi i olbrzymią ilość amunicji.

Figiel ukraiński.

Rząd ukraiński na mocy ngody ma podobno zapłacić rządowi polskiemu pół miljarda karbowanów

szemu odrębne charakterystyczne...
plekano, one to w połączeniu wzajemnym dają plastyczny wyraz życia ludu polskiego.

Czas już wielki, byśmy rozumieli doniosłość i cel ochrony zabytków przed zniszczeniem.

Cóż jednak widzimy? Owe stare satchy, obrazy, gobeliny, tkaniny, broń, porcelana etc. za grosze sprzedaje się handlarzom, którzy wywożą to wszystko zagranicę, zamiast wzbogacać własne muzea prywatne i państwowe.

Idąc w ślady Zachodu posnajmy i my dzieci i ochraniać od ostatecznej zagłady te widome znaki mądrości naszych przodków.

W tym celu utworzono szereg zlotów konserwatorów okręgowych, który mają za zadanie badać wartość i stan zabytków i inwentaryzować je, jak również zapobiegać ich zniszczeniu.

Należało od tego Naczelne Dowództwo W. P., chcąc dopomóc ogólnej i tak doniosłej sprawie, utworzyło Referat i Ochrony Zabytków przy Sztabach wszystkich Armii w celu ochrony zabytków w najbardziej zagrożonych, przez działania wojenne, miejscowościach.

Wszystkie te instytucje i urzędy nie wiele będą mogły zdziałać, jeżeli się spotkają z biernością i oporem społeczeństwa.

Tu właśnie otwiera się wdzięczne pole dla inteligencji w szczególności dla kapłanów. Oni to, w pierwszym rzędzie, winni wpływać na ludność, by nie burzono starych zabytków swojego budownictwa drzewnego, powinni uświadomić wrodzoną jego miłość dla starych kościołów i innych budowli, ożywić ją podnieść i rozpałić.

Nauczyciele szkół ludowych winni słowem i przykładem własnym szczerze wśród ludu zamilowanie do tych widomych znaków przeszłości naszej. Ziemianie, szczególnie nasze państwo, pracujący na niwie społecznej z takim zapalem, chwilewkę czasu swego niech udziela wspomnieniom przastarych dziejów naszych.

Wreszcie każdy, do kogo ten apel dojdzie, a kto choć odrobnie ukochania przeszłości naszej posiada, winien brać udział w opiece nad zabytkami, albowiem zbiorowymi siłami podjęta praca przyniesie się rzetelnie kulturze i nauce polskiej.

A więc osoby, które posiadają zbiory a pragną je złożyć w muzeum na własność lub depozyt, osoby które mogą się przyczynić do wykrycia rozgrabionych lub znajdujących się w niebezpieczeństwie ostatnich zniszczenia zabytków architektury, malarstwa, rzeźby i t. p., zgłaszać się mogą z prośbą o wskazówki i pomoc zarówno do władz Cywilnych (Referat Ochrony Zabytków przy Zarządzie Cyw. Ziem Wsch. plac Katedralny № 2), jak również do

Władz Wojskowych (Referat Ochrony Zabytków, Sekcja Kult.-Oświatowa, Oddz. II Dow. 7-ej Armji, plac Katedralny № 4, na prowincji zaś na terenie operacyjnym 7-mej Armji do Referatów oświatowych najbliższych oddz. tamt. władz wojskowych.

Sprawy polskie.

Echa zawieszenia „Kurjera Warszawskiego.”

„Kurjer Warszawski” był zawieszony, o csem już informowaliśmy, za artykuł p. t. „Zwycięstwo Szeptyckiego.”

„Kurjer Warszawski” odwołał się do sądu apelacyjnego, który decyzję sądu okręgowego, a więc zawieszenie pisma uchylił, zasnuwając równocześnie, że nie nie wskazywało na tendencje wrogie armji lub przeciwpolskie „Kurjera”, a więc niema potrzeby stosować względem niego takiego środka zapobiegawczego, jak zawieszenie.

„Liga anty bolszewicka.”

Towarzystwo Ligi Antybolszewickiej, zawiązanej w styczniu b. r. w Warszawie, otrzymało w dniu 27 maja zatwierdzenie statutu przez Ministerjum Spraw wewnętrznych. Celem Ligi jest, według paragrafów jej statutu: zabezpieczenie społeczeństwa polskiego w zakresie duchowo-intelektualnym i społeczno-politycznym przed szerszą w kraju przez żywioły wyrotowe anarchy, droga wy dawnictwa odzysków, kursów; przez podniesienie ideału pracy; przez popieranie pracujących nad rozwojem kultury polskiej instytucji społecznych; przez społeczne popieranie rządu w walce z anarchią, lichwą, spekulacją, strajkami, pornografią, łapownictwem i wogóle czynnikami osłabiającymi spójność i potęgę Polski.

Liga ma objąć prowincję i w tym celu zakłada Koła. Członkami Ligi mogą być zarówno jednostki jak instytucje. By zostać członkiem rzeczywistym, trzeba złożyć piśmienną deklarację i przejść przez balotowanie Rady Ligi. Wpisowe dla jednostek wynosi 20 mk., wpisowe dla instytucji 100 mk. składka kwartalna od 10 mk. wwyż.

Wobec zakusów, idących ze Wschodu i z Niemiec do szerzenia w Polsce anarchji, pożądanem jest, by prowincja zwracała się do Zarządu w Warszawie o zakładanie Kół, i to niezwłocznie — bo anarchja nie czeka. Wobec tego jednak, że Ligę Antybolszewicką mogą popierać tylko jednostki określonych przekonań, koniecznem jest, by zgłoszenia o zakładanie kół były popierane przez miejscowych k. proboszczów oraz osoby znane szerszemu społeczeństwu.

Wobec zakusów, idących ze Wschodu i z Niemiec do szerzenia w Polsce anarchji, pożądanem jest, by prowincja zwracała się do Zarządu w Warszawie o zakładanie Kół, i to niezwłocznie — bo anarchja nie czeka. Wobec tego jednak, że Ligę Antybolszewicką mogą popierać tylko jednostki określonych przekonań, koniecznem jest, by zgłoszenia o zakładanie kół były popierane przez miejscowych k. proboszczów oraz osoby znane szerszemu społeczeństwu.

Wobec zakusów, idących ze Wschodu i z Niemiec do szerzenia w Polsce anarchji, pożądanem jest, by prowincja zwracała się do Zarządu w Warszawie o zakładanie Kół, i to niezwłocznie — bo anarchja nie czeka. Wobec tego jednak, że Ligę Antybolszewicką mogą popierać tylko jednostki określonych przekonań, koniecznem jest, by zgłoszenia o zakładanie kół były popierane przez miejscowych k. proboszczów oraz osoby znane szerszemu społeczeństwu.

Wszelkich informacji, instrukcji dla Kół, deklaracji, blankietów, egzemplarzy statutu dla życzących zapisać się na członków, udziela Liga Antybolszewicka w Warszawie, Mazowiecka № 11—31 Biuro Sekretariatu.

Z braku środków.

Rada Główna Opiekunów, wobec niewypłacenia jej przez ministerjum pracy i opieki społecznej należnych zapomóg w wysokości kilkunastu milionów mk., znalazła się w bardzo krytycznym położeniu. Postanowiono tedy, jeśli w ciągu czerwca sumy zapomóg nie będą spłacone, przystąpić z dniem 1 lipca r. b. do zwołania instytucji, prowadzonych bezpośrednio przez R. G. O. w Warszawie, o csem podać do wiadomości Naczel-

nika Państwa, jako swego Protektora, Marszałka Sejmu, Prezesa Ministrów, Ministrów Pracy i Skarbu oraz podać powyższą uchwałę do wiadomości prasy.

Statut adwokatury państwa polskiego.

W Tow. Politechnicznym we Lwowie odbyło się zebranie związków adwokatów polskich celem omówienia nowego Statutu adwokatów państwa polskiego i przygotowanie go zanim zapadnie w Sejmie decyzja nad Statutem tymczasowym, zawierającym tak według palestry małopolskiej, jak i warszawskiej wiele braków i błędów. Nowy projekt opracowany przez komisję z pręsem Dądziewiczem na czele obejmuje cztery działy: przepisy ogólne o adwokatach, aplikantach etc. Przepisy organizacyjne Izby adwokatów, rady adwokatów, tudzież o nadzorze państwowym. O sądownictwie dyscyplinarnem obu instancji. Przepisy wykonawcze. Nowy Statut zwać się będzie Statutem adwokatury państwa polskiego.

Ogłoszenie.

W myśl art. 7 rozporządzenia p. Komisarza Generalnego Z. W. z dn. 28 maja 1919 r. (Dziennik Urzędowy z dn. 28 czerwca 1919 r. № 5 poz. 32) ogłasza się niniejszem, że Regim. LURJE, właścicielka magazynu wyrobów tytoniowych w d. Nr. 42 przy ul. Wielkiej w Wilnie za przekroczenie rozporządzenia Komisarza Zarządu Cywilnego m. Wilna w przedmiocie walki z lichwą i spekulacją z dn. 5 stycznia 1920 r. Nr. 81 zasądzona została przez Komisarza Zarządu Cywilnego m. Wilna dnia 12 stycznia b. r. na grzywnę w ilości 3000 mk. z samianą w razie niewypłacalności na 40 dni aresztu.

A. PIWOCKI. Komisarz Zarządu Cywil. m. Wilna Referent Wydziału Adm.-Karnego I. STRZEMIŃSKI. Wilno, 9 czerwca 1920.

Leczenie gościa stawowego (remmatyzmu). Miejscowe lezenie gościa stawowego polega na niereuchomem ustaleniu zastakowanego stawu i na stosowaniu środków, usmierzających ból. Główną jednak uwagę należy zwrócić na usunięcie przyczyn, powodujących to cierpienie drogą wydalenia z kieszek drobnoustrojów i wysiękanych przez nie trucizn. Do tego celu służyć może stosowanie diety mlecznej, środków czyszczących i t. d. Przy wyborze środków czyszczących trzeba być jednak niezmiernie ostrożnym, gdyż środek ten, odkażając kieszki, nie powinien powodować zapalenia śluzówki dróg trawiennych. Cascarine Lepincine odpowiada właśnie tym wszystkim wymaganiom lecznictwa. Środek ten bardzo wygodny do stosowania i znakomicie znoszony przez chorych w ilości i lub 2 pigułek dziennie, szybko i skutecznie odkaża kieszki, dzięki swym własnościom żółciopędnym, a żółć, jak wiadomo, jest naturalnym i wysiękającym środkiem, odkażającym kieszki.

Fabryka tytoniowa LECHJA w Wilnie ZĄDAJCIE WSZĘDZIE papierosy najlepszego gatunku



Sekret elegancji. Mimo coraz cięższych czasów daje się zauważyć coraz więcej pań i panów noszących ubranie z doskonałych materiałów przedwojennych, jakich obecnie niema nawet w sprzedaży. Dzieje się to dlatego, iż każdy może za kilka marek z łatwością przystrożyć starą spłowiłą garderobę na zupełnie nową przez własnoręcznie ufarbowanie znanymi ze swej dobroci barwnikami «Koloryt» które nabyć można w 20 różnych kolorach w każdej aptece, składzie aptecznym, składzie farb, mydlarniach, kooperatywach i kół rolniczych. Za doskonały skutek gwarantujemy. Tow. «Koloryt» fabryka chemiczna, Warszawa, Chłodna 36.

Fala niżki cen.

Fala spadku cen, która powstała na drugiej półkuli, w Ameryce płynie stamtąd na Zachód przez perty francuskie i rozlewać się zaczyna po całej Europie. We Francji, w handlu detalicznym, sklepy i magazyny przeliczowały się się zacinając w podawaniu codziennie prawie niższych cen towarów. «Ekselsior» paryski podaje zdjęcia fotograficzne całego szeregu sklepów, w których oknach wystawowych wielkimi literami czytają można: «Zniżka cen!» «Wielka niżka cen!»

Prawie do połowy spadły we Francji ceny na mleko, mięso, tłuszcze, oliwę, wino, ryby, meble, towary bławatne, trykotaże. Staniały ubrania, staniała bielizna. Wszystkie spożywcze produkty staniały od 32—44 proc. Poza tem spadły ceny bydła, nierogacizny, drobiu, owoców, jarzyn-soku owocowego. Jednem słowem gwałtowna niżka ogarnia rynek żywnościowy i manufakturę.

Kupcy w obawie przed katastrofalną niżką produktów dobrowolnie urządzają (spadek, pobudzając tem konkurencję do wysięgów w obniżaniu cen.

Wedle relacji prasy francuskiej fala niżkowa z Ameryki przez Europę zdążyła na wschód. I rzeczywiście dociera już do Polski. W Łodzi, wobec słabego zbytu towarów wskutek wysokich cen, wszyscy właściciele małych fabryk za-

mykają swoje przedsiębiorstwa większe zakłady fabryczne ograniczają pracę do 3 dni w tygodniu. Już ceny bawełny przeznaczanej na towary lekkie spadły do 40 proc.

W Warszawie objawiać się zaczyna tendencja niżkowa w sklepach na pierwszorzędnym ulicach stolicy, a zamieszkojenie panujące od tygodnia wśród żydowskiego kupiectwa na Nalewkach, Gęsiej, Dzikiej etc. jest dowodem, że po siedmiu latach biblijnych «tłustych krów» nastąpi dla paskarzy, wyzyskiwaczy, spekulatorów najgorszego gatunku, dyszących milionami aż do utraty oddechu—siedem krów chudych. Już od pewnego czasu widzi się za szybą wystawową wielu sklepów w Warszawie, w których nie widać kupujących—zamieszkojeną twarz kupca i jego personelu. Cóż? Warszawska publiczność powiedziała sobie wreszcie wobec wzrastającej z dnia na dzień orgji spekulacyjnej: — Dość. Nie będziemy kupować nic, poza tem co do życia niezbędne. Zdzieracie z nas dziesiątą skórę już siódmym rokiem—teraz kolej na was. Największe straty, największe wasze bankructwa nie nas nie boją. Przeciwnie—to nas! słodsza radość dla nas, ta kara, która was teraz dosięga.»

Fala niżkowa płynie! Jest ona następstwem faktu, że Zachód już ma nadmiar towaru i chce go spieniężyć za wszelką cenę, gdzie i jak się uda. Zaś wstrzymywanie się społeczeństwa naszego od wszelkich zakupów—działa doskonale.

KRONIKA WILEŃSKA.

KALENDARZYK. Dziś: Wita i Modesta. Jutro: Benona B. i Julity. Pojutrze: Inneconiego. Wschód g. 3 m. 27. Zachód g. 8 m. 39.

— Nowenna do Najsw. Serca Pana Jezusa.

W kościele św. Kazimierza odprawiana jest codziennie od 14 do 24 bm. o 8 g. rano Msza św. w celu uproszenia błogosławieństwa dla naszych żołnierzy, przelewających krew w obronie ukochanej ojczyzny. Uczęszczajmy jaknajliczniej na tę nowennę. Tym sposobem najskuteczniej dopomóżemy do zwycięstwa orłowi naszemu.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie.

Dzisiaj we wtorek o g. 8 i pół w. odbędzie się w auli Sniadeckich ostatni wykład z cyklu «Polska niepodległa» d-ra Henryka Mościckiego p. t. «Wiek XVIII».

Treść wykładu: Ogólna charakterystyka epoki Saskiej. Stanisław August Poniatowski. Przynajmniej pierwszy rozbiór. Działalność kulturalna i reformatorska w kraju. Sejm czteroletni. Konstytucja 3 maja. Wojna w obronie Konstytucji. Powstanie Kościuszkowskie. Ostatni rozbiór Polski.

— Powszechne wykłady uniwersytetu.

Ubiegłej niedzieli (przed tygodniem) profesor Kallenbach mówił o Krasinim. Temat wykładu tak bliski słuchaczom, wskrzesił w pamięci naszej wszystko, cośmy kiedy o Zygmuncie przemyśleli i cośmy z Niego wycenili, ucząc się całych nieraz poematów na pamięć.

Sz. prelegent określił Krasiniego nie tylko jako poetę-myśliciela i filozofa, ale przede wszystkim jako poetę nadziei, poetę apoteozującego czyn.

Na tem tie rosnął sz. prof. cały interesujący wykład o twórczości Krasiniego i jego nieśmiertelnych utworach, jak przedświt, Psalm, Nieboska itd. w których palące zagadnienia doby obecnej, poeta-artysta rozwiązywał wiekopomnami słowy: «Jeden tylko, jeden cud, z szlachtą polską, polski lud...»

Publiczność w skupieniu słuchała głębokiego wykładu.

Prof. Koneczny, znany już nam tak dobrze z erudycji i wiedzy rozległej, na wykładzie «O cywilizacyjnej i gospodarczym znaczeniu morza» w szeroko ujętym temacie dotknął kolejno wszystkich swięzanych z niemi zagadnień, podanych wprawdzie w pismach w bardzo szczegółowym streszczeniu.

Zasnąć tylko musimy słusność twierdzeń sz. profesora, iż na stu ludzi u nas 99 zna morze tylko z obrazów i obrazków, i ani też domyśla jak pierwszorzędną jest jego rola w życiu człowieka duchowym i ekonomicznem.

— Z Towarz. Przyjaciół Nauk.

Dnia 15-go czerwca we wtorek o godzinie 7 i pół wiegorem w gmachu T-wa Przyjaciół Nauk (ul. Lelewela 4) odbędzie się posiedzenie miesięczne członków Towarzystwa, na którym dr. Władysław Tatarkiewicz prof. Uniwersytetu Stefana Batorego wygłosi 2 odczyty: 1) Dwa klasycyzmy, warszawski i wileński. 2) Retoryka i dialektyka w akademii Kroznańskiej. Goście są mile widziani.

— Z Seminarjum im. Królowej Jadwigi.

W niedzielę odbył się seminarjum nauczycielskie im. Królowej Jadwigi akt wręczenia seminarzystkom świadectw z ukończenia nauki.

Nadwyrac miłą była ta uroczystość. Gorącymi słowy przemówił do abiturjentek Dyrektor Stanisław Kościelkowski, przedstawiając im obowiązki i zadania na nowej drodze życia, podkreślając konieczność umiłowania pracy będącej niejako kapłaństwem.

Prezes Pols. Mac. Szk. Z. W. Dr. Węstawski, wręczył świadectwa: potem w serdecznych słowach przypomniawszy nowostępnym na drogę pracy, zasługi ich poprzedniczek, niosących ludowi oświatę w niemożliwie ciężkich warunkach.

Wyrażając radość ze zmiany takowych, dzięki bohaterstwu naszych żołnierzy, prosił młode pracownice, by nie traktowały swej pracy urzędowo ale ideowo, wkładając w nią duszę i młody zapał.

Przemowa p. Muchlińskiej pozwoliła nam odczuć siłę naci wiążących nauczycielstwo z seminarzystkami; ta spójnia duchowa jest najpewniejszą rękojmią zrozumienia swych zadań i należytego ich spełnienia przez młode pracownice.

Wyowiedziała to jedna z nich, w podniosłych a szczerych słowach wyrażając wdzięczność za pracę ukochanemu nauczycielstwu.

Chęć doskonale prowadzony przez p. Gawrońską odśpiewaniem roty zakończył uroczystość, z której się wychodziło z rozpromienioną duszą i z załem, że tylko 11 pracowniczek idzie w świat z takim zasobem umysłowym i duchowym, dostarczonemu przez wzorowe seminarjum. E. W.

— Ze szkoły powszechnej „Stow. Naucz. Polsk. imienia Szymona Konarskiego (Jagiellońska № 9). Szkoła, ta obejmująca dotychczas kurs początkowy i przygotowawczy, założona w 1906 roku — pod stałym kierownictwem p. Stefani Świdra, przetrwała do dnia dzisiejszego.

Obecnie, wobec wchodzącej już w czyn reorganizacji w szkolnictwie naszym, szkoła ma być rozszerzona i przekształconą na szkołę powszechną 7 mio klasową.

Już od następnego roku szkolnego — ze zmianą lokalu (w promieniu ul. Jagiellońskiej) — na obszerniejszy, odpowiadający potrzebom szkoły i wszelkim wymaganiom higieny, otwarta ma być klasa wyższa (oddział V), z kursem odpowiadającym I klasie gimn. (w następnym roku 2-ej itd), do której to klasy kandydaci już teraz zapisywać się mogą.

Kancelaria czynna od 1—3 godzinie do 19 hm. włącznie i od 17 sierpnia.

Egzamina wstępne do wszystkich klas od 25 sierpnia. Oddział dla najmłodszych dzieci (od 5 lat) prowadzony przez specjalistkę systemem Froebela ma być również rozszerzony.

— Święto dzieci. W niedzielę rozpoczęła się według programu zbiórka dzieci szkół i ochrona na ulicy Nadbrzeżnej, z kąd długim i barwnym umajonym zieleńią i kwiatami pochodem, w którym szanowały było można szeregi krakowiaków i krakowianek, rycerzy prowadzących królową wiosną, grupę czerwonych maków z całym zastępem kaczek i żółtych czapek etc. pomaszowały [do ogrodów Botanicznego i Bernardyńskiego, gdzie rozszalały się grupami po placach, organizując samodzielne lub pod kierunkiem nauczycieli zabawy. Grała więc dziatwa w „kotka i myszkę”, w „chowanego”, w „alisa”, w „zaklepankę” — pokazywała „jak rośnie maki”, odbywała ćwiczenia gimnastyczne z chorągiewkami i bez, śpiewała pieśni patriotyczne i szkolne piosenki, śmiała się i biegała — a wszystko przy akompaniamencie wojskowej orkiestry wygrywającej wesołe mazurki i krakowiaki. Około piątej rozpoczęła się podwieczorek, składający się z dużego kubka smacznego kakao na mleku i białej bułki z makiem, przynajmniej sześciomarkowej — na każde. Po podwieczorku rozpoczęły się ćwiczenia gimnastyczne chłopców i dziewcząt przy muzyce, pod kierunkiem p. Tomaszewskiego idące sprawie i rytmicznie; w muszki tańczyły małe dzieci w strojach ludowych krakowiaka i masura, śpiewał chór dziewcząt szkoły s-go Antoniego nadzwyczajny muzykalnie, oraz odbyły się fantastyczne przedstawienia. O ósmej godz. rozchodzić się zaczęła rozbawiona dziat-

wa w szkolnym szeregu, grupami, lub wreszcie pojedynczo do domów. Zabawa skończona i skończony rok szkolny — po którym, da Bóg, w dobrem zdrowiu spotka się dziatwa znova.

— Karty żywnościowe dla nauuczycielstwa. Inspektor szkolny m. Wilna (M. Pohulanka 14), uprasza wszystkich nauczycieli(ki) szkół powszechnych o zgłaszanie się do kancelarii, celem odebrania kart żywnościowych za miesiąc lipiec.

— Główny urząd miar podaje do wiadomości, że na podstawie art. 18, Rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z dnia 15 stycznia r. 1920 (Dz. Urzęd. Z. C. Z. W. № 4, 1920 r. poz. 56) i art. 1 Okólnika Szefa Sekcji Gospodarczej K. G. Z. C. W. (Dz. Urzęd. 1920 roku № 25 poz. 601) przemysłowcy, rzemieślnicy i handlujący winni wyjednać zezwolenia (koncesje) Głównego Urzędu miar w Wilnie na wyrób, reperację i sprzedaż narzędzi mierniczych: miary długości, (przymiary), miary objętości (pojemniki), wagi odważników (gwichty).

Wyznaczony przez Szefa Sekcji gospodarczej trzy miesięczny termin na wyjednanie tych koncesji upływa 18 lipca b. r.

Wobec powyższego, Główny Urząd przypomina, że ci z właścicieli wyżej wymienionych zakładów, którzy nie złożyli do Urzędu miar (ul. Piłsudskiego 22) podań na wydanie koncesji na dalsze prowadzenie zakładów, winni takowe złożyć przed upływem oznaczonego terminu lub zakłady ale koncesjonowane zwinąć.

Blizszych informacji udzieli Urząd miar.

— Posterunki graniczne celne. Rozporządzeniem Komisarza Gea. Z. W. w sprawie odprawy celnej — posterunki celne w Mereszu, Oranach, Powiewiorce, Święcianach, Rymszanach, Fabjanowie, Trokach i Jewju zaliczają się do kategorii urzędów, gdzie odbywać się będzie opłata celna towarów takich, jak sól, cukier.

— Cofnięcie uprawnień. Kom. Gea. Z. Wsch. rozporządzeniem z d. 4 czerwca 1920 wstrzymuje prawo wykonywania wszelkich zarządzeń starostom Pińskiemu i Kobryńskiemu (nadane im na mocy specjalnych uprawnień) o ile zarządzenia te do d. 15 czerwca 1920 r. nie zostały wykonane. Tak samo ulegają umorzeniu, nałożone na podstawie specjalnych uprawnień kary, których do d. 15 czerwca b. r. nie zarządzono.

— Z poczty. Z dalem 11-go bm. zaprowadzono obrót przekazy w urzędzie pocztowym Wysockie-Litewskie.

— Opieszalskość. Proszeni jesteśmy o zwrócenie uwagi, do kogo to należy, że bardzo wielu rozwozicieli ciętarów nie ma odpo-

wiednich i należytym numerów; ciężko korzystać jeszcze z byłych rosyjskich, a większość nieposiadających żadnych. Otóż z tego [można wywnioskować, że do dziś dnia ściśle nie skontrolowano właścicieli koni, czy mają oni odpowiednie numery i czy wnieśli należytą opłatę.

— Szybka jazda na moście. Mieszkańcy Salspizek wyrażają zdziwienie, dlaczego do mostu Zielony tak mało jest dziś strzeżony i ochraniaany, woznice pędzą nieraz galopem z ciężkimi wozami po moście, aż cały drży.

Dziwią się tembardziej, że za czasów okupacji niemieckiej u obu wylotów tego mostu stały strażki, a nadto pośrodku czuwał jeszcze policjant. Czyżby obecnie to było zupełnie zbyteczne?

— Podziękowanie. P. E. Łukciewska wiceprezesa Koła Polek składa za naszym pośr. w imieniu rannych żołnierzy serdeczne podziękowanie hr. Antonowej Tysskiewiczowej, która w d. 14 czerwca złożyła na jej ręce na dokarmianie rannych żołn. 1,000 marek.

— Schwytanie M. Sypniewskiego. W niedzielę w Landwarowie został ujęty Michał Sypniewski, b. pom. naczelnika wiadomości na Łukiszczach, którego sprawę o nadużycia służbowe i defraudację rozpatrywał w ubiegłym tygodniu sąd okręgowy. Sypniewski, o czym pisaliśmy w numerze sobotnim, sibięł z sali sądowej przed samem ogłoszeniem wyroku.

Wczoraj sąd ogłosił wyrok, zapadły 8 bm. w sprawie Sypniewskiego. Skazany on został na trzy lata więzienia i bezpośrednio z sali sądowej odprowadzony do więzienia.

— Wyrok śmierci. Wczoraj sąd doraźny rozważył sprawę bandyty Romanowskiego, który przed kilku tygodniami zamordował posterunkowego policjanta przy ul. Zawalnej. Z przebiegu sprawy okazuje się, iż Romanowski ma na sumieniu już kilka zbrodni zabójstwa.

Sąd doraźny skazał Romanowskiego na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok wczoraj pod wieczór wykonano.

— Zguba. Dnia 13 czerwca w czasie zabawy dziecięcej w Ogrodzie Bernardyńskim znaleziono mały woreczek atlasowy z pieniędzmi. Zgłosił się po odbiór na ul. Zawalną 22, m. 4 między godz. 9 a 11-tą rano.

— Kradzieże. D. 11hm. og. 5 r. do Komisariatu 1-go Okręgu zgłosił się Morduch Arecki, zam. przy ul. Ostrobramskiej 27 i zameldował, że w nocy zostało okradzione jego mieszkanie z różnych rzeczy na sumę 45000 mk.

Teatr i muzyka.

Wieczór klasyczny. Wieczór klasyczny dał nam Zarząd powszechnych wykładów Uniwersyteckich, urządzając go siłami

słuchaczk i słuchaczów Uniwersytetu Stef. Batorego.

Tragedja Eurypidesa „Alkestis” i obrazek Herodasa „Bakalarz” (o których słowo objaśniające dał reperer w pismach prof. Bogucki, reżyser artystyczny przedstawienia) spełniły teatr na Pohulance po brzezi publicznością, zapisując się na powtórne przedstawienie powyższe, wobec braku miejsc na pierwszym. Pośpieszyło całe Wilno, by oglądać siłą tradycji poświęcone występy na deskach teatralnych młodzieży akademickiej, tego benjaminka Wilna.

Nie wnikamy w treść granych rzeczy, odsyłając ciekawych do powyższych artykułów prof. Boguckiego, znawcy świata starożytnego, zaznaczymy tylko, iż całość obu przedstawień wyszła nadspodziewanie dobrze, jak na przedstawienie amatorskie.

Pierwsze miejsce (po za siłą fachową, jaką był p. Bobrowski), należy się naturalnie pełnej wdzięku p. Raubiance, która głęboko i z prostotą ujęła technice poświęceniem rolę młodej żony i matki żegnającej dobrowoliem świat. Dobrym tęt był p. Rymkiewicz w roli starego ojca — egoisty i p. Rutkowski w podwójnej roli Tanatosa i następnie bakalarza. Dalszy zespół dostrajał się tonem do całości. Momenty liryczne, dramatyczne i komiczne odpowiednio podkreślone, tło klasycznego dworca królewskiego, wejście młodej królewskiej pary na scenę, oraz pogrzebowy orszak i sunące za nim służebne — wszystko to przy odpowiednich pieśniach i muzyce tworzyło całość zupełnie poprawną i miłą nam, zwłaszcza gdy się pomyśli że przed rokiem nie było jeszcze nic, a teraz takie już owoce swej pracy daje nam nasza wskrzeszona Batorewa Wszechnica. W. Ż.

Konserwatorium muzyczne.

Z inicjatywy Tow. Artystycznego „Lutnia Wileńska” od początku nadchodzącego roku szkolnego powstaje Konserwatorium muzyczne. Pożądana ta uczelnia ma być zorganizowaną na wyższą skalę i rozporządzającą będzie najwybitniejszymi siłami pedagogicznymi, których liczbę powiększą znani muzycy stołeczni. Program Konserwatorium umożliwi prowadzenie studiów muzycznych zarówno praktycznych, jak i teoretycznych w pełnym zakresie każdego przedmiotu. Od początku roku szkolnego będą otwarte klasy: fortepianu, skrzypiec, wiolonceli, śpiewu solowego, teorii, harmonii, historii muzyki i klasa organowa.

Zapisy przyjmowane będą od września.

Blizsze szczegóły, dotyczące się lokalu, personelu, oraz rozkładu zajęć podane będą w swoim czasie.

Teatr Polski na Pohulance.

Dzisiaj (wtorek) premiera niezwykle interesującej i oryginalnie pomyslanej komedji I. Szaniawskiego, wystawianej obecnie w „Reducie” warszawskiej, gdzie komedja ta cieszy się trwałym powodzeniem. Sztukę wyreżyserował p. Nawrocki, rolę tytułową gra p. Felicki, inne główne role pp. Stronka, Kulakowski i Karbowski. Poza tem biorą udział w wykonaniu komedji panie Bogusz, Orzecka i Struszkiewiczówna, oraz pp. Bielecki, Buraki, Dębski, Nawrocki, Peter i Petrzycki. Sztuka otrzymała efektowną oprawę sceniczną. „Papierowy kochanek” grany będzie do końca tygodnia naprzemiennie z „Moralnością pani Dulskiej”, która po dłuższej przerwie wraca na repertuar od jutra (środa) z świetną przedstawicielką roli tytułowej p. Millerową. Millerowa; w roli Meli wystąpi p. Struszkiewiczówna.

Operetka polska.

Dzisiaj premiera operetki Straussa „Baron cygański”. Przedstawienie dzisiejsze będzie jubileuszem 25-letniej pracy sceniczej zasłużonego artysty Władysława Froniewicza.

Role głównejsze wykonają: Bonecka, Czarkowska, Borkowska, Dżakiewiczówna, Froniewicz, Zoner, Wiśniewski, Zdanowicz i inni.

W akcie 2-gim — czardas — układu baletmistrza J. Ciesielskiego.

Kurs walut

według notowań bankowych w Wilnie dn. 14 b. m.

Waluty	Kupowano
Ruble carskie (500)	255
„ „ (100)	250
„ „ (drobne)	150—240
„ dumskie (1000)	58
„ „ (250)	40
„ Kierenki	13
Ost-ruble wielkie	420
„ drobne	390
Marki niemieckie wielkie	430
„ „ drobne	390
Korony	—
Franki (francuskie)	12-75
Dolary	160
Funty szterlingi	680.

Na giełdzie warszawskiej dn. 12 bm.

Ruble carskie w pięciusetkach 264-266 265.
Ruble dumskie w tysiącach 67.
„ „ » 250 45.
Ruble złote 92.
Franki francuskie 13.75—13.50.
Funty angielskie 710.
Dolary Stan. Zjedn. 171.
Czeki na Berlin 465—472.

OFIARY

złożone w Administracji Dziennika Wileńskiego:

Na rannych żołnierzy.
Gronostajska Józefa — 50 m. Maria Świechowska na ręce wice-prezesa p. Łukciewskiej — 50 m.

ZE ŚWIATA.

Urodzą w Francji.

Dyrektor muzeum przyrodniczego Louis Mangin przedstawił świetne widoki na inna we Francji, które, o ile nie zajdzie żadna katastrofa atmosferyczna, sąpowiadają się lepiej, niż kiedykolwiek. Spodziewany sprzęt pszenicy wynosić będzie o 10 milionów hektolitrow więcej, niż w roku poprzednim.

Wydawca w imieniu spółki wydawniczej: **Leon Perkowski.**
Redaktor: **Aleksander Zwierzyński**

MIGRAENOL SPIESS

PROSZKI OD BÓLU GŁOWY

Warsz. Tow. Akc. Handlu Tow. Apteczni.
dawniej „Zjedn. Aptekarze” i

„Ludwik SPIESS i Syn”

MIGRAENOL SPIESS pakow. po 6 opl. w płaskim pudełku wygodnym do noszenia w kieszeni

i proszek MIGRAENOL SPIESS usnuwa szybko ból głowy.

Żądać w aptekach i skl. aptecz.

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY „PAC”

Biskupia 12 (Plac Katedralny)

POLECA DLA ROLNIKÓW:

Kosy, sierpy, młotki, baki do kos, oselki, piły trackie i plugi;
Oliwy maszynowe, smary kołowe; szkło;
towary kolonialne i SACHARYNE.

Poszukujemy dostawy dużych ilości

tylko z pierwszych i bezpośrednich źródeł produkcje

desek kantowych, sosnowych i belek

oferty pod adresem:

T-wo Handl.-TECHNIKOM w Warszawie, Przemysłowe ul. Czackiego 14.

Kominy obmurowanie kotłów, maszyn, cegielnie, wapiaki buduje i urządza

Inż. Roman Ciesielski, WARSZAWA, ul. Warecka 11 m. 31, telefon 110-66.

RESTAURACJA przy hotelu NISZKOWSKIEGO, ul. Bak-szta Nr. 2. Codziennie podczas obiadów i kolacji przygrywa **koncert orkiestry damskiej.**

Dr. Wład. Golimont ord. szp. św. Łazarza chorób skór. i wenerycz. przyjmuje 8—9 i 5—7. Ul. Zawalna 8—3.

Dr. med. S. Kaplan Spec. choroby weneryczne, syfilis (606—914) i skórne. Od 9—12 i 3—7. Wileńska 11 m. 1. Wejście z zaułk. Benedyktyniak.

Doktor D. Konigsberg Choroby weneryczne, syfilis (606, i 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7, 5—10 Jerska № 4.

BIURO Taksacyjno-Miernicze (Spółka Geometrów)

WILNO, Ostrobramska № 7.

Parcelacja i likwidacja majątków ziemskich. Taksacja lasów. Wszelkie roboty miernicze, wywalczyjne i kreślarskie.

Czynne od 12—2 i 5—7.

Wóz pogrzebowy z koniem z koniem dowynajęcia. Wiadomość: zał. Dobroczyński № 1. Kantor Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności od 10—1 i 5—6.

Buchalter Bilansista z długoletnią fabryczną oraz bankową praktyką posiadający język polski, niemiecki i rosyjski poleca swe usługi. Niemiecka № 9—2. A. F.

Do społeczno-wojskowej instytucji na wyjazd potrzebni trzej pracownicy inteligentni i energiczni. Referencje załączając w ofercie. Zarządca 2. Kancelaria żaźni wojskowej.

Poszukujemy nauczyciela matematyki, fizyki, chemii i łaciny w zakresie programu klasy VI gimn. męsk. ul. Dobra № 1 i mieszkanie d-ra Hryniewskiego.

Poszukujemy osoba, mogąca i szyć i pomagać w gospodarce. Garncarska 11—8 75

500 mk. nagrody. Zgubiono 13-VI pierścienek z perłą na ul. Kijowskiej, idąc ze Stefanki na Sadową prawym chodnikiem. Uczciwy znalazca zechce oddać do adm. „Dz. Wiln.” Dominikańska 4.

Polak powinien nabyć **Pożyczkę Państwową**

Potrzebny kompanjon — ka do pewnego interesu z kapitałem, wiad. w adm. „Dz. W.”

KROWA dojna do sprzedania, ul. Królewska 9—1.

Tanio rozsprzedają się reżysjerów na męsk. kostiumy, i na damskie bluzki spodni, i suknie. Niemiecka № 6, w podw. w biurze podać.

Skradziono paszport Michała Jankowskiego, odnieść Ostrobramska 3.

Zgub. paszport Ober-Ost. № 95041 Berty Ruksin. Milijonowa 2—8

Zgub. Answeiss 238707 Zenałdy Polakowej, ul. Olimpij 6

BIURO i parcelacyjne Leśne specjal. J. Lastowskiego

Wilno, 5-to Jerska 42 m. 5. Informacje 9—10 r. i 6—7 w Szacowania, urzędzenia leśne. Parcelacja. Roboty miernicze i kreślarskie.

ZĘBY SZTUCZNE nawet polamane płacę od 15 do 50 mk. za zęb

Tatarska ul. 20 m. 17. Leon Pocztar.